

Delfiny w delfinariach Ukrainy

W 2009 r. organizacje przyrodnicze Ukrainy - Drużyny Ochrony Przyrody: Kijowa, Charkowa, Dniepropietrowska oraz Narodowe Centrum Ekologiczne Ukrainy, jak również obrońcy zwierząt i nieobojętni ludzie, zetknęli się ze zjawiskiem delfinariów. Są one stacjonarne lub mobilne, przemieszczając się daleko od morza, do wielkich miast: Kijowa, Charkowa, Dniepropietrowska, Lwowa i Doniecka.

W wodach ukraińskich mórz: Czarnego i Azowskiego, żyją trzy gatunki waleni - butlonos *Tursiops truncatus*, morświn zwany azówką *Phocoena phocoena* i delfin zwyczajny *Delphinus delphis*. Liczebność butlonosa szacowana jest na 5-10 tys. sztuk, delfina zwyczajnego - ponad 10 tys. sztuk, a morświna - 5-10 tys. sztuk. Zanim zaczęto ich populacje eksploatować na skalę przemysłową, szacowano, że jest ich kilka milionów sztuk. W 1994 r. wszystkie gatunki zostały wpisane do Czerwonej Księgi Ukrainy i otrzymały status rzadkich lub wrażliwych.



Delfiny zmuszone są do przebywania w ciasnych i płytkich basenach. Fot. Katarina Polańska

Zgodnie z ustawą o Czerwonej Księdze, dopuszcza się tylko wyjątkowe ich pozyskiwanie, wyłącznie w celach naukowych i selekcyjnych. Jednak pod płaszczykiem szlachetnych działań - ratunku i rehabilitacji, delfiny, które przypadkowo zaplątały się w sieci lub zostały wyrzucone na brzeg i przeżyły, zostawia się w delfinariach. Niektóre delfinaria pod pretekstem ochrony odławiają nawet zdrowe delfiny, aby je potem przetrzymywać w celu ciągnięcia zysków. W niewoli najlepiej przeżywa butlonos.

Jak ptaki w klatce

Kijów położony jest w odległości 430 km do Morza Czarnego. W basenie o głębokości 4,5 m i średnicy 20 m, w sztucznie zasalanej wodzie trzymane są dwa delfiny o długości ciała 2,5 m i wadze 150-300 kg - Szyper i Bosman. W chwili otwarcia tego delfinarium, 19 września 2009 r., znajdowały się tam 4 delfiny, los dwóch pozostałych nie jest znany - według słów właściciela trafiły do innych delfinariów.

Delfiny są własnością delfinarium NEMO, które wykorzystuje je w celach komercyjnych. Dwa razy dziennie są pokazywane odwiedzającym. Jest tak co dzień prócz poniedziałków, za to w weekend pokazy odbywają się 3 razy dziennie. Prócz tego delfinarium świadczy usługi kąpieli z delfinami, podwodne pływanie w akwalungu, a także raz w tygodniu „romantyczne” nocne show. Zwierzęta wykorzystywane są także do zajęć z delfinoterapii, czyli pływania chorych dzieci z delfinami, co według pracowników delfinarium przynosi terapeutyczny efekt.

Ale delfiny to przecież dzikie zwierzęta, nawykłe do życia w morzu, do polowania na żywe ryby (w delfinariach karmi się je mrożonymi), nurkowania na głębokość do 150 m, wskakiwania nad powierzchnię wody do 3 metrów, rozpędzania się do prędkości 40 km/h, orientowania za pomocą echolokacji oraz porozumiewania poprzez specjalne sygnały dźwiękowe. W sztucznym basenie, pokrycie jego ścian wytwarza efekt echa i zwielokrotnia odbijanie się fal dźwiękowych, co wpływa negatywnie na delfiny. Życie delfinów, które trafiają do delfinariów, zmienia się radykalnie i na zawsze. Zmuszone są tłumić większość naturalnych instynktów, żyć według innego porządku dnia, trzymać się narzuconej przez człowieka dyscypliny, nawet nauczyć się przystosowywać swój wzrok. Delfiny nawykły do podwodnego stylu życia, a w delfinarium powinny stale trzymać się na

powierzchni wody i wykonywać różne sztuczki. Woda w delfinariach powoduje choroby skóry u delfinów, więc aby im zapobiec, cały czas dodaje się do pożywienia różne leki.

Człowiek nie jest w stanie zapewnić delfinom należytych warunków bytowania. Czy zwierzę w takiej sytuacji może leczyć dzieci, promieniować miłością i radością? Nigdy już nie wróci do morza, jego przeznaczeniem jest przeżyć całe swoje pozostałe życie w basenie. Potrwa ono kilka lat, przy wyjątkowym szczęściu ponad 10.

Walka z delfiniami

Jacques Mayol, jeden z najsłynniejszych nurków na świecie, zwany człowiekiem-delfinem, który jako pierwszy osiągnął głębokość stu metrów na wstrzymanym oddechu (w 1976 r.), wielokrotny mistrz świata w freedivingu (nurkowaniu na wstrzymanym oddechu), pisał tak: *Najlepszym sposobem wyrażenia naszej wdzięczności dla delfinów byłoby zostawienie ich w spokoju. W wielu przypadkach, bezspornie, delfiny nas przewyższają, choćby w tym, że niczego od nas nie potrzebują. Nie trzeba im niczego! A najważniejsze, czego one zupełnie nie potrzebują to są te zagrożenia i zanieczyszczenia oceanu, za które odpowiada człowiek. To człowiek potrzebuje delfinów, a nie na odwrót. Czego możemy nauczyć delfiny, co byłoby dla nich korzystne? Nosić melonik, jak to robią podczas komercyjnych spektakli w wielkich oceanariach? Czytać? Słuchać muzyki? Najpiękniejsza muzyka na świecie to szum wiatru, wody, śpiew ptaków, dźwięki morza. A może nosić ubranie? Ich skóra służy im przez cały rok. Cóż tedy? Co chcemy osiągnąć? Powiem wam tak: powinniśmy uwolnić się od własnego egoizmu. Jesteśmy obłudni. Człowiek uwielbia delfiny! Oczywiście, tyle że robi to dla swojego zadowolenia, aby zrobić z nich wasali, lokajów, niewolników, roboty noszące na plecach bomby. I jest do tego zdolny. Jaką farsą i cynizmem jest nazywanie swoimi »wodnymi przyjaciółmi« istot, które schwytaliśmy i wytresowaliśmy. Czyż nie stały się one już tylko kłownami w parkach wodnych wielu zakątków „cywilizowanego świata“?*

Ukraińscy obrońcy przyrody stworzyli grupy robocze i zaczęli kampanię na rzecz ochrony delfinów. Napisano wiele pism do państwowych organów ochrony przyrody. Okazało się, że delfinaria nie mają kompletu wymaganych dokumentów i pozwoleń na przetrzymywanie delfinów. Podczas kontroli przeprowadzanych przez Państwową Inspekcję Ekologiczną wykryto wiele naruszeń prawa odnoszącego się do ochrony zwierząt. Póki co zamknięte zostały delfinaria we Lwowie i Dniepropietrowsku oraz jedno z dwóch kijowskich. Czy przyczyną ich zamknięcia były działania obrońców przyrody, czy też spadek liczby odwiedzających – trudno jednoznacznie określić. Jednak obrońcy delfinów prowadzili intensywną kampanię: zorganizowano wiele akcji informacyjnych przed budynkami delfinariów, rozdawano ulotki, składano petycje i szeroko rozpowszechniano informacje w massmediach.

Kampania przeciw komercyjnemu wykorzystywaniu delfinów w delfinariach trwa nadal. Wciąż istnieją znacznie oddalone od morza delfinaria w Charkowie, Doniecku i Kijowie. Kijowskie delfinarium NEMO już dwa razy było oficjalnie zamykane przez Państwową Inspekcję Ekologiczną, ale ciągle funkcjonuje.

Głównym celem kampanii jest powrót delfinów w pierwszej kolejności do delfinariów morskich, ponieważ delfin przetrzymywany w delfinariach oddalonych od morza nie może być od razu wypuszczony do niego. Zwierzę przyzwyczaja się do ludzi i do pokarmu, którym są mrożone ryby. Aby ów cel osiągnąć, należy przede wszystkim doprowadzić do wydania przez Ministerstwo Ochrony Środowiska Ukrainy stałe obowiązującego rozporządzenia o wprowadzeniu ograniczenia specjalnego wykorzystywania (pozyskiwania z naturalnego środowiska bytowania) waleni Morza Czarnego i Azowskiego. Oprócz tego trzeba udoskonalić system monitoringu delfinów na Ukrainie, zabronić wytwarzania, sprzedaży i korzystania z sieci rybackich, niebezpiecznych dla delfinów. Stopniowo

należy przejść do rozwiązania problemu nadmorskich delfinariów, których jest ponad 10 i przetrzymuje się w nich ok. 50 delfinów oraz opracować projekt centrów rehabilitacji delfinów, zamiast delfinariów.

Na koniec warto przytoczyć słowa Henry'ego Bestona, amerykańskiego pisarza, naturalisty, z jego książki „Dom na krawędzi”:

Powinniśmy inaczej odnosić się do zwierząt - z większym zrozumieniem, a może i wdzięcznością. Człowiek zatracił kontakt z przyrodą, zbudował swoje życie na ufności dla swego rozumu i pewnych wyobrażeniach i dlatego patrzy na zwierzęta jedynie poprzez »lupę« ludzkiej wiedzy, a ona powiększa tylko piórko czy włos, a pozostały obraz - zamazuje. Patrzymy na zwierzęta z wysoka, sądząc, że ich los jest godny pożałowania: przecież w porównaniu z nami są bardzo niedoskonałe. Ale mylimy się, okrutnie się mylimy. Po prostu nie należy do zwierząt przykładać ludzkiej miarki. Ich świat jest starszy od naszego i doskonalszy i one również są istotami bardziej doskonałymi niż my. Zachowały wiele zdolności i uczuć, które my zagubiliśmy: żyją słuchając głosów niedostępnych naszemu słuchowi. Zwierzęta nie są naszymi braćmi mniejszymi czy ubogimi krewnymi. To inne narody, które wraz z nami wchodzi w sieć życia i czasu. I są tak samo jak my poddane ziemskim wspaniałościom i cierpieniom.

Uratujmy delfiny od komercyjnego wykorzystania w delfinariach!

Katarina Polańska

Drużyna Ochrony Przyrody m. Kijowa „Zielona Przyszłość”. Narodowe Centrum Ekologiczne Ukrainy

Tłumaczenie: Krzysztof Wojciechowski

Więcej informacji na stronach:

Delfinaria: chlorowane więzienia: rescuedolphin.blogspot.com

Przyroda Ukrainy: przyroda.in.ua